



UNIwersytet Jagielloński

Instytut Sztuk Audiowizualnych

30-348 Kraków, ul. Łojasiewicza 4

Kraków, 10.09.2021

Dr hab. Anna Nacher, prof. UJ

Instytut Sztuk Audiowizualnych

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Jagielloński

Ul. Łojasiewicza 4

30-348 Kraków

**Recenzja pracy doktorskiej Kuby Piwowara, *Systemy niebinarne. Badanie
wykluczeń w algorytmach* napisanej pod kierunkiem dr hab. Mirosława
Filiciaka, prof. SWPS**

Kultura cyfrowa stosunkowo rzadko jest w polskiej humanistyce przedmiotem pogłębionego namysłu. To dosyć paradoksalny efekt, zważywszy na kulturową prominentność dynamicznych przemian będących naszym udziałem na przestrzeni ostatnich czterech dekad (jeśli liczyć od sławetnego gestu Tima Bernersa-Lee, który uruchomił formę komunikacji uznaną dzisiaj za podstawowy interfejs nie tylko dostępu do informacji, ale wręcz naszego kontaktu ze światem). Pogłębiony namysł musi bowiem w tym przypadku oznaczać refleksję, która nie poprzestaje na poziomie wspomnianego interfejsu, ale jest skłonna zanurzyć się pod migotliwą powłokę ekranu i ubrudzić ręce kodem, algorytmicznymi procedurami, czy

standardami określającymi interoperacyjność programistycznych rozwiązań (sprzyjającą tyleż komunikacyjnej uniwersalności, co hegemonii rozwiązań biznesowych). Humanistyka pozbawiona kompetencji pozwalających rozumieć znaczenia z poziomu języków programowania i protokołów – a czasem z poziomów sięgających jeszcze głębiej i jeszcze szerzej, jak demonstruje to przywołany przez Piwowara „ekstraktywizm” – staje się bezradna wobec sfery wciąż nazywanej nowymi mediami, choć nowość to zdecydowanie umowna. Ten rodzaj humanistycznej refleksji nie jest także w stanie sensownie ująć – a co dopiero pomóc w zrozumieniu – kulturowych, społecznych i filozoficznych konsekwencji wzrostu znaczenia kultury algorytmicznej.

To jeden z zasadniczych powodów, dla których przedstawiona do oceny dysertacja zasługuje na uwagę, a przyjęta w niej perspektywa krytycznych teorii technologii jest w tym przypadku wiarygodna i wartościowa. Kuba Piwowar udowadnia bowiem, że prowadzone przez niego badania – choć nie lokują się w obszarze analizy danych cyfrowych czy software studies – są realizowane przez badacza świadomego wszelkich złożoności technicznego zaplecza kultury algorytmicznej. Trzeba przy tym podkreślić, że doktorant stanął przed niezwykle trudnym zadaniem: krytyczny namysł nad współczesnymi nam formami kultury opartej na kodzie zmagają się zarówno z dobrodziejstwem inwentarza w zakresie narzędzi teoretycznych, jak i z klęską urodzaju niezwykle dynamicznie zmieniającego się pola. Widać to już choćby w wielości wątków, które zostały w tej pracy uwzględnione. Do tego dochodzi ogromne zróżnicowanie form, które trzeba uwzględnić: nie tylko (a może nawet nie przede wszystkim) tradycyjnej refleksji akademickiej, ale także wielu źródeł o charakterze publicystycznym, opracowań w formie born-digital, równie czasem ulotnych śladów debat w postaci rejestracji wideo dyskusji prowadzonych podczas festiwali sztuki nowych mediów, gdzie często tego typu kwestie są dyskutowane, wątków na Twitterze, itp. Nie wspominając już o bardziej tradycyjnych lokalizacjach dynamicznego wytwarzania wiedzy w rodzaju konferencji naukowych, warsztatów i seminariów. Mamy zatem w tym przypadku do czynienia z wiedzą często tworzoną „w biegu”, dynamicznie i w serii szybko następujących wymian. Jej śledzenie wymaga obecności w międzynarodowych obiegach wiedzy (i to nie tylko akademickiej), coraz częściej dzisiaj usytuowanych poza tradycyjną uniwersytecką ramą instytucjonalną. Jakby tego było mało, podjęcie badań nad algorytmicznymi strukturami wykluczenia musi także uwzględniać i nieustannie aktualizować ramę metateoretyczną (doktorant jest tego świadomy przedstawiając choćby bardzo krótką historię statystyki w

kontekście rozważań nad rozumieniem tego, czym są dane i dlaczego trzeba uwzględnić proces ich konstruowania – wybieram raczej określenie „konstruowanie” niż „pozyskiwanie” podkreślając, że dane nie są niewinne). Te uwagi wstępne, kierujące uwagę ku ryzykom, złożoności i rozległości badanego pola są konieczne, aby w pełni móc ocenić dysertację będącą przedmiotem namysłu i zobaczyć konieczne uwagi krytyczne we właściwym świetle. Dodajmy do tego fakt, że kośćcem dysertacji są badania nad rozumieniem pojęcia wykluczenia algorytmicznego przez badaczy i badaczki, środowiska eksperckie i dziennikarskie, stanowiące niezbędny element w mapowaniu pola pojęciowego kształtującego namysł nad wykluczeniami w kulturze algorytmicznej.

Dysertacja składa się z czterech części podzielonych na mniejsze rozdziały (co, notabene, czasem zdaje się nieco rozbijać generalnie spójnie prowadzoną narrację). Dwie pierwsze części mają charakter teoretyczny, pozostałe są obszernym i znakomicie ugruntowanym opisem przeprowadzonych badań empirycznych, polegających na przeprowadzeniu serii wspomnianych już wywiadów. Rozdział pierwszy jest obszernym i wyczerpującym wprowadzeniem w krytyczne studia nad technologią, ze szczególnym uwzględnieniem refleksji nad wykluczeniami za względu na płeć, orientację i rasę. Kuba Piwowar kreśli swój zamysł bardzo szeroko, rozpoczynając od problematycznego charakteru relacji między technologią a społeczeństwem. Ważne punkty odniesienia stanowią tutaj: filozofia technologii Jacquesa Ellula, szkoła frankfurcka oraz feministyczna i queerowa krytyka technologii, na czele z cyberfeminizmem. Istotna jest także perspektywa nowego materializmu, w którą autor zgrabnie włącza także – i to w interesujący, niebanalny sposób – podejście, które m.in. John Durham Peters nazywa „zwrotem infrastrukturalnym” (*The Marvelous Clouds*, Chicago 2015). Na szczególną uwagę zasługuje sięgnięcie do tropów mniej oczywistych i rzadziej eksplorowanych w tym kontekście w polskiej literaturze przedmiotu: przede wszystkim do posthumanistycznej refleksji nad informacją N. Katherine Hayles, której myśl można śmiało uznać za pionierską wobec wielu późniejszych spostrzeżeń feministycznie zorientowanego nowego materializmu oraz do znakomitych projektów Catherine d’Ignazio i Lauren Klein i ich książki z 2020 roku, *Data Feminism*. Oczywiście patronką rozważań w tym rozdziale jest Donna Haraway i jej koncepcja wiedzy usytuowanej (doktorant używa także liczby mnogiej, choć nie wyjaśnia tego gestu) oraz kolektyw aktywistek, badaczek i pionierek wczesnych fenomenów sieciowych, których słynna interwencja na X Dokumenta w Kassel w 1997 stała się swoistym aktem założycielskim cyberfeminizmu. Część druga zaś przynosi

rozważania dotyczące kwestii związanych z analizą statystyczną, rozumieniem tego, czym są i jak funkcjonują dane oraz czym jest wyluczenie i stronniczość w algorytmach. Warta docenienia jest tutaj czujność metateoretyczna, wskazująca na dojrzałość metodologiczną młodego badacza.

Podkreślę raz jeszcze: Kuba Piwowar buduje w tych rozdziałach konstrukcję, która imponuje zarówno rozległością spojrzenia, jak i umiejętnością sprawnej operacjonalizacji bardzo szerokiego obszaru badawczego czy sprawnością narracji ujawniającej sporą dojrzałość młodego badacza. Są jednak w tym przedsięwzięciu momenty, które domagają się dyskusji. Przede wszystkim zaskakuje fakt, że - mimo świetnej orientacji w tym rozległym terenie - autor dysertacji sięga do propozycji cyberfeministycznych z końca lat 90. (kiedy kultura algorytmiczna znajdowała się, mimo wszystko, w powijakach – przynajmniej w porównaniu ze stanem dzisiejszym). Pomija przy tym zupełnie znacznie bliższy czasowo dzisiejszym wyzwaniom xenofeminizm. Wydaje się, że propozycja kolektywu sygnowanego mianem Laborii Cuboniks, znana także w formie książki mniej zobowiązanej retoryce artystycznego manifestu (Helen Hester, *Xenofeminism*, Wiley & Sons, 2018) byłaby bliższa zagadnieniom, które stanowią zasadniczą kanwę rozważań Piwowara. Ten trop wydaje się szczególnie produktywny w świetle sygnalizowanej przez Hester w innym miejscu konieczności swego upgrade'u cyberfeminizmu lat 90. i nawiązania dialogu z aktualną perspektywą (H. Hester, „After the Future: n Hypotheses of Post-Cyber Feminism”, Res. 2017). Uwzględnienie podejścia xenofeministycznego i szerszej panoramy feministycznych interwencji w technologiach cyfrowych być może pozwoliłoby także na odważniejsze, mniej zachowawcze rozumienie technologii w pierwszym rozdziale.

Wydaje się bowiem, że Piwowar prezentuje stosunkowo hegemoniczną wizję tego, czym jest technologia i jak się rozwija – choć oczywiście widzi jej emancypacyjny potencjał. W jego ujęciu technologia rzadko bywa domeną dialogu, subwersji czy wreszcie ambiwalentnych procesów wewnętrznie sprzecznego rozwoju. Technologia jawi się – mimo krytycznego podejścia autora – jako obszar zbyt scentralizowany, homogeniczny i hegemoniczny (poza nieuchronnymi strategiami glitchu). Gdyby mocniej sięgnąć do nowszej krytyki feministycznej (także np. do feministycznej cyfrowej humanistyki uprawianej przez Elizabeth Losh czy Jacqueline Wernimont), to może wyraźniej zaistniałyby w dysertacji formy performatywnej krytyki technologii czy alternatywnej, feministycznej wersji historii technologii cyfrowej, wychodzącej poza słusznie krytykowany przez Piwowara paradygmat uzupełniania luk w

historii głównego nurtu pisanej z męskocentrycznej perspektywy maskowanej jako neutralna i obiektywna. Modelowym przykładem takiego alternatywnego feministycznego podejścia jest właśnie książka Wernimont o historii kwantyfikacji (*Numbered Lives Life and Death in Quantum Media*, MIT Press 2019). Form performatywnej krytyki technologii nie brakuje także w obszarze krytycznego namysłu nad związkami rasy i technologii. Notabene, w kontekście amerykańskim (dotyczy to całego kontynentu) ważnym wątkiem jest krytyka kolonializmu osadniczego i zwrócenie większej uwagi na związki rdzennych nacji z wykluczeniami technologicznymi. Te ostatnie dotyczą choćby najbardziej podstawowej warstwy, czyli języków programowania w językach rdzennych (jednym z najbardziej spektakularnych przykładów jest programowanie oparte na języku Cree, stworzone przez Jona Corbetta, metyskiego artystę i programistę). Interesujących przykładów krytyki wychodzącej poza czysto teoretyczne modusy dostarcza choćby projekt realizowany na Uniwersytecie Kalifornijskim przez Berkeley New Media Center, Indigenous Technologies.

Moim zamierzeniem nie jest jednak zwykłe wskazanie braków – przy wielokrotnie podkreślanej tutaj rozległości pola badawczego taka strategia jest tyleż zbyt łatwa, co pozbawiona w gruncie rzeczy zasadności. Piwowar świetnie orientuje się w całej panoramie. Trzeba jednak także powiedzieć, że swoją narrację konstruuje nie na próbie syntetycznego ujęcia tegoż rozległego pola, a raczej na wyrywkowo wybranych fragmentach (jeszcze raz podkreślmy: są to fragmenty adekwatne, wartościowe i zazwyczaj bardzo aktualne). Stąd wskazane luki nie mają charakteru „nieodrobionej lekcji”, a raczej są pewnym problemem systemowym, który czasem bywa wzmocniony pytaniem o sensowność bardzo obszernego przybliżania poszczególnych propozycji lekturowych, czasem jednak zaciemniających spójny na ogół wywód. Podobnie byłoby zresztą z prześledzeniem konsekwencji uznania kodu za fakt społeczny. Autor świetnie orientuje się w zagadnieniu, ale jest to problem znacznie poważniejszy, bo dotyczy także kwestii społecznego charakteru samych procedur formalizacji, na których opiera się kod i języki programowania, a nie tylko swoistego „zewnętrznego” kontekstu wytwarzania ich wytwarzania czy sposobu funkcjonowania w przestrzeni społecznej zdominowanej przez neoliberalny kapitalizm platform. Odpowiedzi na takie pytania warto być może byłoby poszukać u społecznie i politycznie zorientowanych przedstawicieli software studies: Davida M. Berry, Roba Kitchina (autora znakomitej, choć już nie całkiem nowej książki *The Data Revolution. Big Data, Open Data, Data Infrastructures and Their Consequences*, SAGE 2014) czy wreszcie w rzadko przywoływanej, a wydaje się, że wartej odświeżenia propozycji

Adriana Mackenzie, *Cutting Code. Software and Sociality* (Peter Lang 2006) - nie wspominając już o takich klasykach, jak Alexander R. Galloway. Innymi słowy, przydatny mógłby się okazać w tym przypadku klasyczny syntetyczny przegląd literatury przedmiotu, którego nie mogą zastąpić obszerne omówienia wybranych pozycji.

Te pytania stają się bardziej dojmujące przy lekturze bardzo dobrej części drugiej. Tutaj doktorant nie tylko znakomicie wyjaśnia metodologię prowadzonych przez siebie badań – co jest szczególnie cenne w przypadku teorii ugruntowanej, która zbyt często bywa przywoływana jedynie hasłowo. Nie tutaj; doktorant jest niezwykle świadomy specyfiki tej perspektywy badawczej i konsekwentnie ją w swoich badaniach stosuje. Jego opis, wnioskowanie i interpretacja są wręcz lekcją autorefleksyjności i nadają atrakcyjnego charakteru opisowi badań, które nigdy nie ześlizgują się w suchy raport zmierzający do bezkosztowej (w sensie braku konsekwencji dla badacza) pseudoobiektywizacji obiektu badań. Kiedy jednak zestawia się ze sobą obie części, widać pewnego rodzaju dysproporcję: część teoretyczna jest niezwykle rozbudowana, jakby autor pracy nie mógł się wręcz powstrzymać przed próbą rozwinięcia wszystkich wątków krytycznej teorii technologii cyfrowych w ich aktualnym kształcie. Jednocześnie jednak – jak to pokazałam – wciąż pozostają do wypełnienia pewne ślepe plamki. Pojawia się przy tym nieuchronnie pytanie o związek między niezwykle obszerną w poruszone wątki tematyczne i metodologiczne częścią pierwszą i mającą charakter wnikliwej, czujnej relacji z badań empirycznych. Obie części są znakomite, ale wywołują wrażenie dwóch odrębnych prac stopionych nieco arbitralnie w jedną całość. Jeśli przyjąć za dobrą monetę deklarację ze wstępu, że dysertacja stanowi „próbę odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się to, że technologie cyfrowe przestają działać i co to w ogóle znaczy, że coś nie działa”, to odpowiedź pojawia się nie tyle w wyniku przeprowadzonych badań, ile w refleksji o charakterze teoretycznym. Lub raczej związki między tymi dwoma poziomami nie zawsze są oczywiste.

Pomijając jednak wszystkie zastrzeżenia – których źródłem jest chęć kontynuacji dyskusji z autorem, rozpoczętej w bardzo udany sposób przez lekturę niniejszej rozprawy – praca doktorska Kuby Piwowara jest bardzo udanym przykładem wnikliwego namysłu nad kulturą algorytmiczną. Nawet jeśli zagłębia raczej w stan świadomości środowisk opiniotwórczych niż poddaje analizie realne procedury algorytmicznych wykluczeń. Nie jest jednakże tak, że zupełnie owe procedury pomija czy że nie jest ich świadoma; wręcz przeciwnie

– dysertacja Kuby Piwowara ma potencjał, by wypełnić lukę, od której wspomniałam w akapicie otwierającym niniejsze rozważania.

Podsumowując moje rozważania stwierdzam, że przedłożona do recenzji dysertacja spełnia wszystkie wymogi stawiane pracom doktorskim i może stanowić podstawę do przeprowadzenia kolejnych etapów w przewodzie doktorskim.



Dr hab. Anna Nacher, prof. UJ